

Duch kowboja nad Banderą

Rozmowa z Arturem Owczarskim, reżyserem filmu dokumentalnego „The Cowboy Capital” o mieszkańcach miasteczka Bandera w Teksasie, przed pokazem na Austin Polish Film Festival 2024.

*



Roy Dugosh, kadr z filmu

To co wydarzyło się po stworzeniu filmu przerosło nasze oczekiwania. Zainteresowanie filmem jest ogromne. Premiera odbyła się w Banderze, 20 lipca 2023 roku w 11-th Street Cowboy Bar na olbrzymim ekranie ustawionym przed sceną, na której na co dzień grają gwiazdy muzyki Country. W upalną teksańską noc zgromadziło się ponad 300 mieszkańców miasteczka. Reakcje były entuzjastyczne. To jedno z tych wydarzeń w moim życiu, którego nigdy nie zapomnę. Później film pokazywany był przy okazji wielu małych pokazów dla mieszkańców Bandery. Wyświetliliśmy go też dwa razy w Copernicus Center w Chicago w trakcie największego polskiego festiwalu w USA „Taste of Polonia”. W Polsce premiera odbyła się w Warszawie, na której pojawili się współtwórcy filmu - Dakota Wortman i Roy Dugosh i ponad 100 zaproszonych gości. Pokazywaliśmy go też dwa razy w Strzelcach Opolskich, a pięciominutowy fragment jest na stałe wyświetlany w izbie

pamięci w Płużnicy Wielkiej, skąd pochodził m.in. ksiądz Leopold Moczygęba, który w poł. XIX wieku przybył do Teksasu wraz ze swoimi parafianami. W listopadzie 2023 roku zdobyliśmy nagrodę Grand Prix na Festiwalu Losy Polaków, wygrywając nagrodę główną wśród 135 prac zgłoszonych z całego świata. Oficjalna gala odbyła się w sali kinowej Filмотeki Narodowej w Warszawie. Latem 2024 r. pokazaliśmy film w Mrągowie podczas Pikniku Country. Przez ostatni rok film przechodzi drogę festiwalową. Zakwalifikował się na kilka festiwali w USA i w Polsce. W przyszłym roku na wiosnę pojawi się w dystrybucji. Miesiąc temu podpisaliśmy umowę z dystrybutorem z Los Angeles. **(Artur Owczarski)**.



Artur Owczarski podczas kręcenia filmu

Joanna Sokołowska-Gwizdka:

Wielokrotnie przemierzył Pan Stany Zjednoczone w poszukiwaniu ludzi i ich losów. Dotarł Pan do zapomnianych miasteczek i miejsc o bogatej, choć często mniej znanej historii. W swoich projektach, czy to książkowych, czy filmowych utrwała Pan świat, który niedługo może się zmienić. Skąd u Pana taka fascynacja Ameryką?

Artur Owczarski:

Na początku odkrywałem Amerykę tak jak większość turystów. Poznawałem duże amerykańskie miasta i parki rozrywki na Florydzie. Później zdecydowałem się przejechać Drogę 66. Od zawsze lubię być w drodze. Liczy się droga, a nie cel, jak ktoś kiedyś słusznie powiedział. Przemierzając Amerykę z Chicago do Santa Monica zobaczyłem amerykańską prowincję. Miałem okazję poznać ludzi, którzy żyją w mikroskopijnych miasteczkach. Tam czas płynie wolniej, a ich życie to stan umysłu. Po wydaniu mojej pierwszej książki, która jest po części przewodnikiem po Drodze 66 zapragnąłem poznać więcej ludzi, którzy zdecydowali się tak żyć i poprosić ich o opowiedzenie mi swoich historii. Tak odkrywałem Teksas przemierzając go wzdłuż i wszerz. Przygotowując się do napisania książki o Teksasie, a później realizując materiał poznawałem coraz więcej osób, z których część przez lata stała się moimi bardzo dobrymi znajomymi. Tak samo było, gdy pracowałem nad książką o Luizjanie. Z roku na rok wsiąkałem w tę kulturę coraz bardziej i to już chyba się nie zmieni. Nie zgadzam się, że ten świat zniknie. Zawsze będą ludzie, którzy kontestują wielkomięjski pośpiech.

Co zainteresowało Pana w kulturze amerykańskiego Dzikiego Zachodu?

Zdecydowanie poczucie wolności i niezależności. Legenda Starego Zachodu, jak zdecydowanie częściej niż Dzikim Zachodem nazywają go Amerykanie, nadal żyje w sercach ludzi np. na teksasńskiej prowincji. Przywiązanie do rodziny, odpowiedzialność i naturalna chęć niesienia pomocy sąsiadom, to tutaj codzienność. Angażowanie się w życie lokalnej społeczności, naturalna chęć integrowania się całymi rodzinami z innymi członkami tej społeczności, także. Nie dalej jak dwa miesiące temu byłem świadkiem jak o 11 w nocy do mojego znajomego zjechały z różnych stron sąsiadki i pomagały mu ratować chorego konia, a kilka dni później wszyscy siedzieli na piwie w lokalnym Honky Tonk. W trakcie rozmów z ludźmi

często pytano mnie, czy mieszkając w dużym mieście człowiek zna swoich sąsiadów, bo jak żyjesz na wielkim ranczo to, mimo że możesz mieć kilka kilometrów do najbliższego sąsiada, znasz całą jego rodzinę i jesteś zawsze chętny przyjść mu z pomocą. To nie jest oczywiście świat idealny. Jak wszędzie na świecie są dobrzy i źli ludzie, są animozje między ludźmi, ale pytanie dotyczyło kultury życia i to jest moim zdaniem fascynujące.



Autor z bohaterami filmu w Banderze



Autor z bohaterami filmu w Banderze

*

Jednym z takich miejsc, w którym mieszkańcy kultywują kowbojskie tradycje jest miejscowość Bandera w Teksasie i o niej powstał najnowszy Pana film „The Cowboy Capital”. W Polsce wychowywaliśmy się na westernach produkowanych masowo przez Hollywood. Czy legendy o dzikim zachodzie były jedną z inspiracji Pana poszukiwań?

Wychowywałem się w komunistycznej Polsce, gdzie co sobota puszczano westerny. Do tego książki, które podsuwał mi ojciec. Legendy Starego Zachodu są częścią globalnej kultury, ciągle żywą i atrakcyjną. Nadal kręcone są super produkcje osadzone w tamtej epoce, tak więc można powiedzieć, że każdy widział jakiś

western. Legendy nie były inspiracją, ale chciałem poznać amerykańską kulturę. Po kilku latach muszę powiedzieć, że nie miałem pojęcia, jak bardzo różni się mentalność amerykańska od naszej europejskiej. Mimo, że oba światy należą do szeroko rozumianego zachodu to są zupełnie inne i to jest fascynujące.

Jakie widzi Pan różnice między obrazem wykreowanym przez Hollywood, a rzeczywistością?

Hollywood tworzy mity i choć atrakcyjne wizualnie, to często mocno zakłamane. Jako jeden z przykładów mogę powiedzieć, że są dokumenty i zapiski, które jednoznacznie potwierdzają, że zanim europejscy osadnicy prowadzili wielkie spędy bydła na dalekim zachodzie, to takie spędy odbywały się w Luizjanie już w XVIII wieku. Proszę sobie wyobrazić tysiące krów prowadzonych przez bagna Luizjany z zachodniej jej części do Nowego Orleanu przez kowbojów, z których część to byli czarni. Tego Hollywood nie pokazuje choć obserwujemy od lat, że czarna społeczność podkreśla coraz częściej swój wkład w legendę zachodu i mit kowboja. Powstają filmy, teledyski muzyków hip hopowych, Beyonce nagrywa album country w stylu western, itd itd. To tylko jeden z przykładów. Fascynujące jest, że praktycznie każda mała miejscowość położona na pustyni południowego zachodu ma swoje legendy i prawdziwe historie związane z tamtym okresem. Od Kalifornii po Teksas te historie nadal są żywe i są częścią przemysłu turystycznego, ale co ważniejsze istnieją w samoświadomości mieszkańców.



Roy Dugosh, kadr z filmu

Bohaterowie Pana filmu wielokrotnie podkreślają, że bycie kowbojem, to nie tylko charakterystyczne atrybuty, takie jak kapelusz czy buty, ale przede wszystkim postawa wobec życia, system wartości. Jacy są współcześni kowboje?

Kowboj to człowiek, a nie postać mityczna. Ludzie są różni niezależnie od tego jaki wykonują zawód. Żeby być kowbojem trzeba lubić być ciągle na dworze, umieć bardzo ciężko pracować i przebywać w otoczeniu swoich współpracowników. Spać, kiedy znajdzie się chwila w domku kowbojskim, wstawać o 4 rano i dbać o zwierzęta. Znam ludzi, obu płci, którzy wykonują ten zawód. To stan umysłu, życiowy wybór. O wszystkich można powiedzieć, że są twardzi.

Przedstawicielem młodego pokolenia społeczności kowbojskiej w Banderze jest w filmie Gaven Hauck, który jest zawodnikiem rodeo. Podtrzymuje

tradycje i wartości związane z życiem na ranczu. Czy młodzi potrafią połączyć to, co daje nam przyszłość z kultywowaniem tradycji?

Tak. Bardzo wielu młodych ludzi wychowywanych na ranczach wiąże swoją przyszłość z takim stylem życia. Wielu też wyjeżdża, ale wraca po kilku latach doceniając ten małomiasteczkowy klimat. Niejedna piosenka country opowiada o życiu na prowincji, o przywiązaniu do ziemi, prostocie ranczerskiego życia. W jednej z moich ulubionych piosenek artysta wymienia nauczycielkę i szeryfa śpiewając, że w jego społeczności to są "słynni" ludzie. Gavan jest zawodnikiem rodeo, ma 18 lat. Poznałem go, gdy miał 14 i jedyne o czym marzył to zostać zawodnikiem jeżdżącym na bykach. To pasja, marzenie, którą realizuje w bardzo profesjonalny sposób. PBR (Professional Bull Riding) to liga, z którą wiążą się wielkie pieniądze, to cały przemysł pełen zawodników, sponsorów, kibiców, i ma nawet dedykowany kanał telewizyjny. Gavan jest bardzo dobry w tym co robi i zarabia już więcej od swoich rodziców. Ostatnio wygrał poważne zawody w San Antonio. Takich chłopaków w Ameryce jest wielu, od Alaski po Nowy Meksyk, wszyscy marzą o mistrzostwie świata, a po zakończeniu kariery - życiu na ranczo. Niejeden amerykański przedsiębiorca po osiągnięciu sukcesu w biznesie kupuje ranczo i hoduje krowy. To jest marzenie wielu ludzi.



Roy Dugosh, kadr z filmu



Roy Dugosh, kadr z filmu

*

Ciekawym elementem filmu było to, że wielu z Pana rozmówców ma polskie korzenie. To potomkowie osadników, którzy w połowie XIX wieku przybyli do Teksasu wraz z księdzem Leopoldem Moczygembą. Czy poszukiwał Pan polskiego wątku, czy też trafił Pan na niego przypadkiem?

Osadnicy przybyli na zaproszenie księdza Leopolda Moczygemby z okolic Strzelec Opolskich. Przygotowując się do napisania książki o Teksasie natrafiłem na informację o miasteczku Bandera, które wybudowało kilkanaście rodzin pochodzących z tej emigracji. Co dodaje temu faktowi pikanterii, to fakt, że dzięki

staraniom m.in. Św. P. Eleonory Dugosh Goodley, Bandera nosi tytuł światowej stolicy kowbojów. Piękny wkład Polaków w legendę Starego Zachodu i mit kowboja. Ta historia, a raczej współczesny obraz Bandery stały się ważną częścią mojej książki. Wracam tam od lat, nie jestem w stanie policzyć, ile razy byłem już w Banderze. Mam tam znajomych, swoje miejsca i stworzyłem razem z Dakotą Wortmanem i Royem Dugoshem film, w którym mieszkańcy Bandery odpowiadają na pytania o tym jak to jest żyć na amerykańskiej prowincji, dlaczego nie zamieniliby tego życia na żadne inne, kim jest kowboj i czym jest dla nich wolność.

Wspomniany przez Pana Roy Dugosh to żywa legenda świata kowbojów. Wraz ze swoją siostrą, Eleonorą Dugosh Goodley dotarł do swoich korzeni i okazało się, że rodzina nazywała się Długosz i pochodziła z miejscowości Rozmierz, koło Strzelec Opolskich. Jakie znaczenia miała dla Roya ta informacja, czy poczuł się Polakiem?

Roy nie tylko jest bohaterem filmu, ale też narratorem tej opowieści i współtwórcą filmu odpowiedzialnym za casting i scenerię. Roy przez wiele lat był szefem komisji historycznej Bandery. Wielokrotnie wraz ze swoją siostrą Eleonorą i innymi mieszkańcami Bandery podróżowali do Strzelec Opolskich, a na ich zaproszenie przez wiele lat przyjeżdżały do Bandery grupy Ślązaków. To Eleonora doprowadziła do tego, że Bandera i Strzelce Opolskie to miasta siostrzane. Roy dumnie podkreśla swoje polskie pochodzenie. Ich rodzice mówili jeszcze po polsku. Nie raz wypowiadał się o tym w polskich i amerykańskich mediach. Na co dzień pasjonuje się starymi historiami, jest promotorem Bandery wielokrotnie wybieranym przez lokalną Izbę Handlową mieszkańcem roku. W soboty wraz z grupą kolegów odgrywają scenki z epoki strzelając się ślepakami na oczach turystów.

Ale polskie pochodzenie mieszkańców Bandery, to w filmie tylko jeden z wątków.

Tak, wątek emigracji i polskich korzeni to mały element tego filmu. Poświęciliśmy temu dosłownie kilka minut. Staraliśmy się stworzyć film o współczesnej Banderze. Czego widz nie wie to to, że bardzo duża część mieszkańców Bandery i również część bohaterów naszego filmu zamieszkała tam z wyboru. W pewnym momencie swojego życia postanowili zamieszkać właśnie tam ze względu na kulturę kowbojską

i tradycyjne wartości. W Banderze nie można budować sklepów wielkopowierzchniowych, ustawiać billboardów reklamowych, a zabudowa musi nawiązywać do tradycyjnych budynków budowanych jeszcze przez polskich osadników. Tytuł światowej stolicy kowbojów jeszcze wzmacnia ten proces i przyciąga uwagę ludzi szukających takiego stylu życia.

W filmie niewątpliwie udało się Panu uchwycić ducha kultury kowbojów. Czy trudno było obudzić w bohaterach ich wrażliwość, wydobyć z nich nostalgię i tęsknotę za minionymi czasami?

Gdy skończyliśmy wywiady okazało się, że dysponujemy materiałem około 12 godzin nagrań. Oprócz jednego, wszystkie te wywiady przeprowadziłem ja. Z częścią bohaterów znam się od lat, część opowiedziała mi swoje historie, gdy pisałem "Teksas to stan umysłu". Prowadząc wywiady z nimi miałem ułatwione zadanie. Wiele osób poznałem jednak przy okazji kręcenia filmu. Oglądając później te wywiady, dyskutując z Dakotą o montażu uświadomiłem sobie, że dostąpiłem niesamowitego zaszczytu mogąc rozmawiać z ludźmi na ważne tematy. Jak często dyskutujemy ze znajomymi, a już na pewno nigdy z obcymi o tym, czym jest wolność? Jak ją definiujemy? Co jest dla nas ważne w życiu? Jakimi wartościami się kierujemy? Co nas zniechęca do współczesnego świata? Te rozmowy to niesamowita przygoda i mam nadzieję, że kiedyś znajdziemy czas, aby każdy wywiad pojawił się oddzielnie w sieci. To będzie obraz Bandery i jej mieszkańców z 2023 roku, który zostanie już na zawsze.



Garret Connel, kadr z filmu



Leigh E. McCourt, kadr z filmu

*

Jak wyglądała współpraca z lokalną społecznością, jak mieszkańcy reagowali na propozycję wystąpienia w polskim filmie?

Nie spotkaliśmy się z odmową. Dobór bohaterów to zasługa Roya, który jest bardzo znaną i szanowaną postacią w Banderze. Posadziliśmy przed kamerą 18-to letniego zawodnika PBR, ponad 80-to letniego, sędziego, który sprawuje swój urząd w mieście od kilkadziesiąt lat, kowbojów i kowbojki pracujących na lokalnych ranczach, właścicieli rancz, właściciela 11-th Street Cowboy Bar, jednego z najsłynniejszych Honky Tonk w Teksasie, który pracował przez lata w CNN, a potem w branży muzycznej, kobietę, która sama hoduje dziesięć koni i prowadzi kolonie “w siodle” oraz lokalną legendę nota bene Finkę, była pracowniczkę koncernu Volvo z Helsinek, która przeprowadziła się do Bandery kilkanaście lat temu i razem z mężem

hoduują kilkadziesiąt koni, które nie rzadko ratują na aukcjach przed wywózką do rzeźni, a na co dzień żyją z organizowania jazd konnych dla turystów. Wypowiada się też słynna rzeźbiarka, która kilkadziesiąt lat temu przeprowadziła się tam z Nowego Jorku i hollywoodzki treser egzotycznych zwierząt z Kalifornii, który m.in. szkolił strusie w filmie „Prince of Persia” i pracował z Viggo Mortensenem przy filmie „Hidalgo”. On też postanowił osiaść w Banderze. Przez kilkanaście lat miał prywatne rodeo, gdzie muły skakały do basenu przez płonącą obręcz z siedmiometrowej platformy. Nasi bohaterowie to bardzo ciekawi, charakterni ludzie pochodzący z różnych części Ameryki, a nawet Europy, którzy ze względu na stan umysłu postanowili mieszkać i tworzyć współczesną Banderę.

Oprócz opowieści mieszkańców Bandery o swoich losach, o pragnieniu wolności i życiu zgodnie z naturą poza wielkomiejskim zgiełkiem, swoistym leitmotiwem w filmie jest nostalgia, która towarzyszy bohaterom. Jakich środków stylistycznych Pan użył, żeby wielogodzinne rozmowy zyskały metafizyczny wymiar?

W filmie symbolem nostalgii i tęsknoty za XIX wiekiem jest przeplatająca się postać śpiącego kowboja. Roy śpi na ziemi, w sądzie i w wielu innych miejscach. To duch kowboja, który zawisł nad Banderą. Pod koniec filmu budzą go dzieci, które przynoszą przyszłość i kontynuację tradycji...

*

Fotografie pochodzą z archiwum Artura Owczarskiego



*

Artur Owczarski - reportażysta, pisarz, producent i reżyser filmów dokumentalnych. Autor książek o USA: „Droga 66”, „Droga Matka. O historii, legendzie, podróży”, „Teksas to stan umysłu”, „Luizjańskie gumbo”. Od wielu lat przemierza prowincje amerykańskiego południa oddając w swoich książkach głos mieszkańcom miasteczek i wsi. Opisuje nieoczywiste miejsca i ludzi poprzez które czytelnicy mogą poznać amerykańską prowincję. Opowiada o Ameryce nie z perspektywy debaty politycznej czy procesów ekonomicznych, ale opisuje codzienne życie niecodziennych ludzi. W 2019 roku otrzymał tytuł honorowego obywatela miasteczka Bandera w Teksasie, światowej stolicy kowbojów. Pływał po bagnach z myśliwymi w Luizjanie, słuchał jazzu i przeprowadzał wywiady z laureatami nagród Grammy, przeprowadził wywiad z kapłanką Voodoo w Nowym Orleanie i opisywał rzezie grzechotników, które odbywają się co roku w miasteczku Sweetwater w Teksasie. Nieoczywiste destynacje, Ameryka z dala od utartych szlaków, małe

lokalne imprezy rodeo, cookoff to sceneria, w której czuje się najlepiej. Każda podróż do USA to wiele tysięcy przejechanych mil, wywiady z ludźmi i obserwacje na temat amerykańskiej kultury. W 2023 roku wraz z Dakotą Wortmanem i Royem Dugoshem nakręcili film pt. "The Cowboy Capital", który został pokazany na wielu festiwalach filmowych, zdobył kilka nagród, a w 2025 roku trafi do globalnej dystrybucji. *(Materiały prasowe)*.

Strona autora: www.owczarskiartur.pl

*

Projekcja filmu odbędzie się podczas Austin Polish Film Festival, 9 listopada 2024, o godzinie 14.00.

Więcej informacji na stronie: <https://www.austinpolfilm.com/>

Teksańczyk z polską duszą

Rozmowa z dr Jimem Mazurkiewiczem po wizycie w Polsce



Dr Jim Mazurkiewicz w stroju ludowym z Wielkopolski

Dr Jim Mazurkiewicz jest wybitnym profesorem z dziedziny rolnictwa, od 46 lat związanym z Texas A&M University. Przez pierwsze dwie dekady pełnił funkcję przedstawiciela rolniczego w różnych hrabstwach w Teksasie, a od ponad 26 lat zajmuje się szkoleniem liderów w sektorze rolniczym. Jest dyrektorem programu Texas Agricultural Lifetime Leadership im. Gubernatora Dolpha Briscoe Jr. (TALL). Jest potomkiem Polaków, osiedlonych w Teksasie w piątym pokoleniu. Laureat wielu prestiżowych nagród i wyróżnień zarówno w Polsce, jak i w USA. Dr Mazurkiewicz jest również doktorem honoris causa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie oraz laureatem wielu innych nagród, takich jak Medal Stanisława Kaszubskiego, Medal Towarzystwa Imienia Hipolita Cegielskiego i Królewski Order Świętego Stanisława. Oprócz pracy na Uniwersytecie Tekszańskim A&M, dr Mazurkiewicz aktywnie angażuje się w różne inicjatywy wspierające młodych liderów oraz współpracę międzynarodową. Jest członkiem zarządów kilku organizacji, w tym Central European Leadership Institute oraz Our Future Foundation, gdzie wspiera rozwój młodych talentów i promuje wymianę kulturową między Polską a USA. W maju i czerwcu 2024 r. dr Jim Mazurkiewicz odbył intensywną wizytę w Polsce. Jego podróż rozpoczęła się w Brukseli, gdzie odwiedził

Parlament Europejski, aby zgłębić polityki Unii Europejskiej i omówić potencjalne możliwości współpracy. Następnie przeniósł się do Polski, gdzie spędził większość swojego czasu na spotkaniach z przedstawicielami rządu oraz kluczowymi liderami przemysłu rolniczego. Spotkał się z reprezentantami Sejmu i Senatu, a także z wieloma przedstawicielami sektora rolniczego, w tym z Grupą Azoty – jednym z największych koncernów chemicznych w Europie. Rozmowy te dotyczyły możliwości dalszej współpracy między Polską a Teksasem. Jednym z kluczowych punktów jego wizyty było spotkanie z Łukaszem Karmowskim, właścicielem gospodarstwa rolnego w Radziczu koło Bydgoszczy, które, dzięki pomocy dr Mazurkiewicza, prowadzi hodowlę bydła z genami pochodzącymi od teksańskich byków rasy Angus. Dr Mazurkiewicz jest uznawany za ambasadora relacji między Polską a Teksasem.



11 czerwca 2024 r. dr Jim Mazurkiewicz otrzymał LAUR Akademii Zamojskiej

Joanna Sokołowska-Gwizdka:

Panie Profesorze, 14 czerwca 2024 roku otrzymał Pan Medal Zasługi od Prezydenta RP Andrzeja Dudy podczas ceremonii w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. To wyróżnienie zostało przyznane za Pana wkład w rozwój międzynarodowej współpracy rolniczej oraz promocję polskiej gospodarki i partnerstw między Polską a USA. Gratulacje! To nie jest pierwsza nagroda, jaką otrzymał Pan w Polsce. Jakie znaczenie ma dla Pana otrzymanie medalu od prezydenta kraju, z którego pochodzą Pańskie korzenie?

Dr Jim Mazurkiewicz:

Jestem zaszczycony najwyższym odznaczeniem, jakie może otrzymać obcokrajowiec, przyznany przez Prezydenta Polski Andrzeja Dudę podczas ceremonii Agro-Gala, która odbyła się w ogrodach Pałacu Prezydenckiego w Warszawie. Nagroda ta jest uznaniem dla mojego zaangażowania w budowanie międzynarodowej współpracy rolniczej między Polską a USA oraz wysiłków na rzecz promocji polskiej gospodarki. Kontynuuję pielęgnowanie polskiego dziedzictwa poprzez edukację rolniczą, rozwijanie relacji biznesowych oraz tworzenie partnerstw i przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a tekszańskim przemysłem rolniczym. Obydwie strony odgrywają ważną rolę w produkcji takiej ilości żywności, aby wyżywić świat, możemy więc wiele się od siebie nauczyć.



W Senacie RP

JSG: Jako wiceprezydent Austin Polish Society od dawna obserwuję Pana zaangażowanie w sprawy polskie i polską historię. Jest Pan jednak urodzonym w Houston potomkiem polskich imigrantów i to w piątym pokoleniu. Jak to się stało, że Polska nadal zajmuje ważne miejsce w Pana sercu?

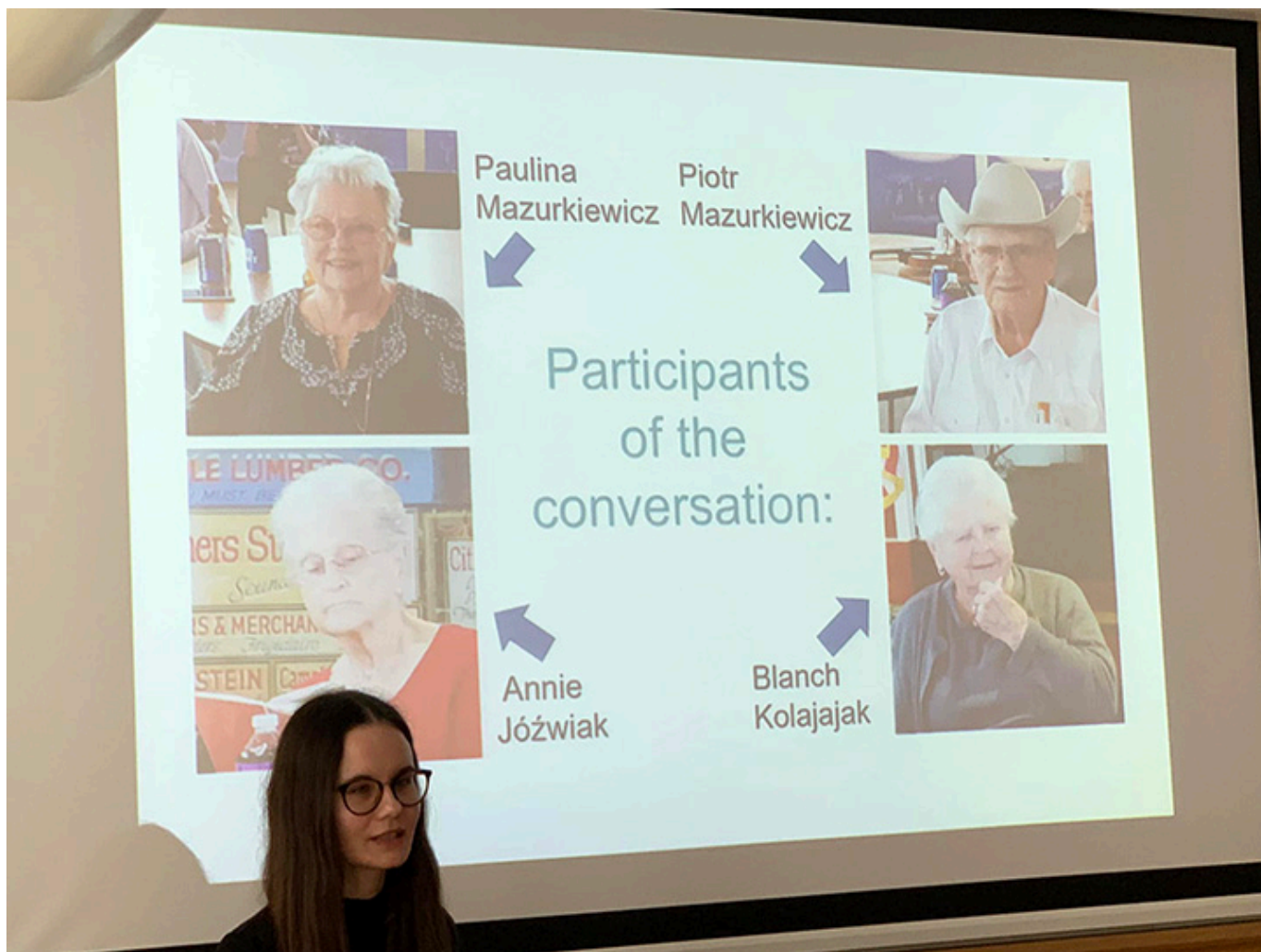
JM: Jestem bardzo dumny z moich polskich korzeni z Wielkopolski i Kujaw. Obydwoje moi rodzice mówili najpierw po polsku, a ja osobiście znałem wszystkich czterech moich dziadków, którzy nigdy nie nauczyli się języka angielskiego oraz pięcioro z ośmiorga moich pradziadków, którzy również nie nauczyli się języka angielskiego. Nie znałem dwunastu z szesnastu moich prapradziadków, którzy pierwsi przybyli do Teksasu. Zawsze wiedziałem, że jestem Polakiem, i nauczyłem się mówić po polsku w XIX-wiecznym dialekcie moich przodków, którzy przybyli do Teksasu z Wielkopolski w 1880 roku. Trzymaliśmy się razem wokół kościoła

katolickiego. Wielu z nas nie opuściło farm aż do końca II wojny światowej, kiedy świat się zmieniał i pojawiały się lepsze możliwości zatrudnienia w Houston i innych dużych miastach. Pochodzę z Doliny Brazos, gdzie było 14 parafii założonych przez polskich imigrantów, a do 1909 roku w Dolinie Brazos było zarejestrowanych ponad 6000 Polaków. W Południowym Teksasie, w pobliżu Panna Maria, założono 14 parafii, gdzie w 1909 roku mieszkało około 5000 Polaków. Od najmłodszych lat uczyłem się języka, polskiej muzyki, tańców i tradycji pochodzącej z Wielkopolski. W tym roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu powstała praca magisterska na temat historii, języka i tradycji mojej rodziny.

Kiedy profesor Katarzyna Klessa nas odkryła, nagrała mnie i moich rodziców, jak rozmawiamy w starym dialekcie, do tego Brian Marshall, mój syn James i ja nagraliśmy oryginalną muzykę moich przodków z Wielkopolski. Można znaleźć te nagrania na stronie PACT w dziale kultura. Muzyka: <https://pactx.org/music/>. Język: <https://pactx.org/language/> (Nagrałem zarówno dialekty z Południowego Teksasu (Śląski), jak i Doliny Brazos (Wielkopolski) w Teksasie).



Prof. Katarzyna Klessa



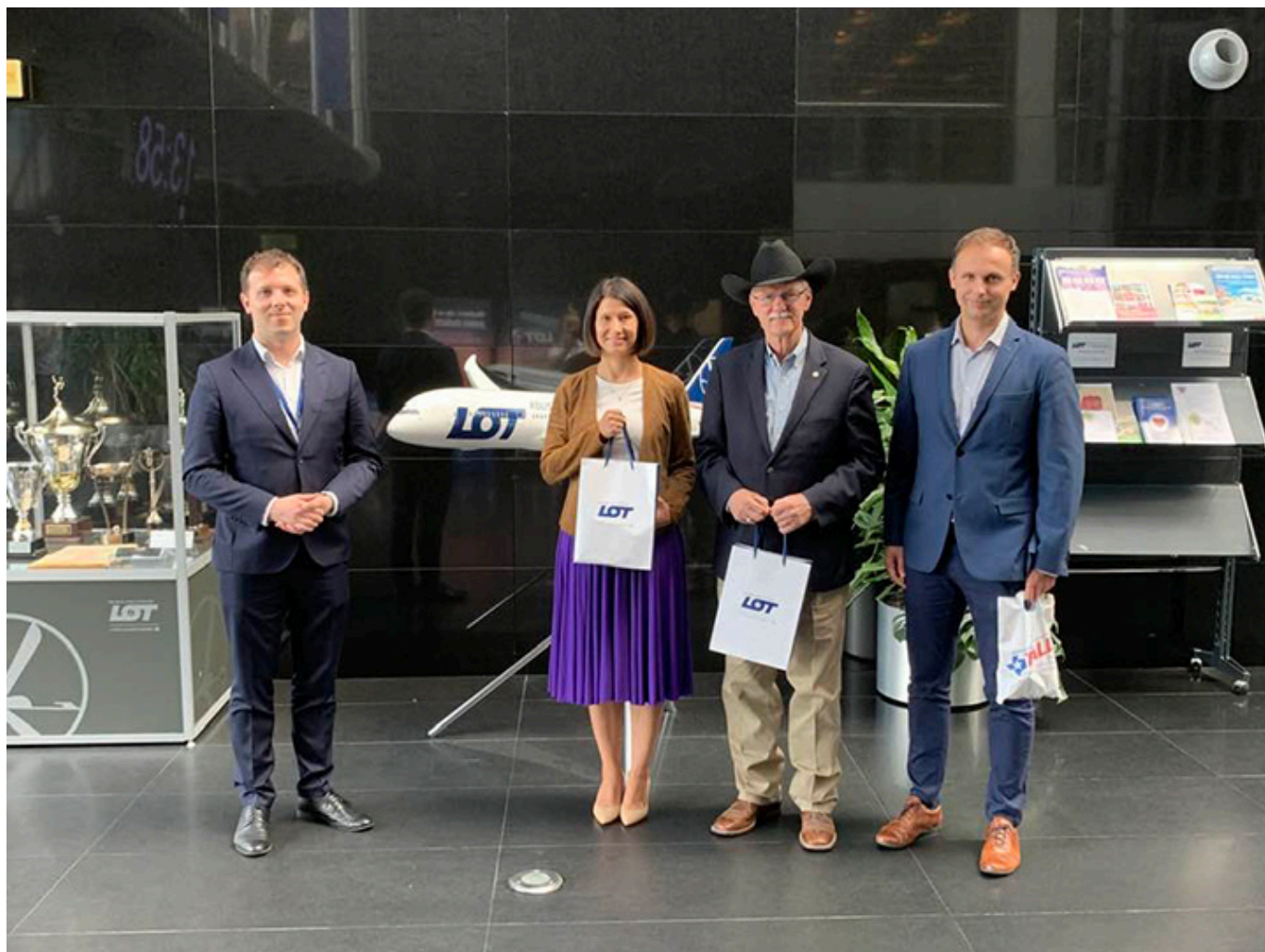
Studentka Dominika Ciesielska

*

JSG: Od 19 maja do 16 czerwca 2024 roku przebywał Pan w Europie. Pana podróż rozpoczęła się w Brukseli, po czym nastąpił intensywny okres w Polsce. Spotkał się Pan z przedstawicielami polskiego rządu w Sejmie i Senacie. Czy podjęto jakieś decyzje dotyczące dalszej współpracy między Polską a Teksasem?

JM: Przewodziłem delegacji liderów teksańskiego agrobiznesu do Brukseli i do Polski, aby dowiedzieć się więcej o politykach UE i szansach biznesowych między Teksasem a Polską, aby wzmocnić nasze relacje i zrozumieć znaczenie wspierania NATO. To było wspaniałe doświadczenie, a wiele nawiązanych w tym czasie kontaktów daje szansę na przyszłą współpracę między polskimi firmami a Teksasem, biorąc pod uwagę, że Polska ma najszybciej rozwijającą się gospodarkę w Europie.

Spotkaliśmy się również z dyrekcją Linii Lotniczych LOT, aby porozmawiać na temat powstania bezpośredniego lotu z Warszawy do Houston. Przedstawiłem argumenty, dlaczego Houston? Dlaczego Teksas? Zobaczymy jak sprawy się potoczą.



7 czerwca 2024 r. Magda Milewska i ja (Dr Jim Mazurkiewicz) spotkaliśmy się z Robertem Luderą, dyrektorem i Wojciechem Woroną, zastępcą dyrektora w Liniach Lotniczych LOT, aby ponownie rozpocząć rozmowy na temat ustanowienia bezpośredniego lotu między Houston a Warszawą. Odkonaliśmy bardzo wnikliwe i pouczające spotkanie, na którym uzyskano kluczowe informacje od obu stron. Dyskusja ta została zainicjowana 4 lata temu przez Konsula Generalnego Roberta Rusieckiego, ale COVID zatrzymał te dyskusje. Dzięki przywództwu PolChamTX i wsparciu społeczności biznesowej w Teksasie i w Polsce zainicjowanej przez PolChamTX. Jakub Bartoszewski, przewodniczący podkomisji tej inicjatywy i dr Michał Mazur z Our Future Foundation zainicjowali to spotkanie. Mam nadzieję, że jest to początek nowych możliwości między Teksasem a Polską.

JSG: Prawie codziennie był Pan w innym mieście. W krótkim czasie spotkał

się Pan z wieloma przedstawicielami przemysłu rolniczego w Polsce, w tym z Grupą Azoty. Proszę opowiedzieć o tym więcej.

JM: Spędziłem cztery tygodnie w Polsce, mając ponad 75 spotkań w całym kraju, w Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Gnieźnie, Krakowie, Zamościu, Poznaniu, Częstochowie, Ustroniu, Bydgoszczy, Radziczu, Kaliszu, Łomży itd. Obecnie współpracuję z Mzuri World Company, SaMASZ, Swimer Company, LOT Airlines, PAIH, Grupą Azoty, Orlenem i kilkoma innymi. W latach 2012-2017 zainicjowałem współpracę między Ministerstwem Energii RP a Biurem Gubernatora Teksasu Ricka Perry'ego, aby zorganizować dostawy gazu LNG do Świnoujścia (PGNiG) z Cheniere Energy w Teksasie. Pierwszy statek dotarł do Polski 13 czerwca 2017 roku. Ponadto w 2019 roku przywiozłem Jody'ego Halla, wiceprezesa ds. zaopatrzenia sieci hipermarketów HEB, do Polski i spotkaliśmy się z 87 polskimi firmami spożywczymi przy wsparciu Ministerstwa Rolnictwa RP. Dziś HEB jest dużym nabywcą polskich produktów dla konsumentów w Teksasie i Meksyku. Polska kupuje gaz LNG za 31 miliardów dolarów, z czego 95% pochodzi z Teksasu, a HEB kupuje produkty spożywcze z Polski o wartości około 50 milionów dolarów.



Spotkanie z udziałem prezesa Grupy Azoty Huberta Kamoli oraz kadry managerskiej departamentu korporacyjnej regulacji i spraw publicznych

JSG: Dzięki Pana pomocy w Polsce powstała hodowla bydła z genami pochodzącymi od byków z Teksasu. Jest to gospodarstwo pana Łukasza

Karmowskiego w Radziczu koło Bydgoszczy. Proszę opowiedzieć, jak do tego doszło?

JM: Z wykształcenia jestem doktorem nauk w dziedzinie hodowli i produkcji bydła mięsnego, krajowym sędzią bydła mięsnego i hodowcą czystej rasy bydła mięsnego Charolaise. Poznałem pana Łukasza Karmowskiego, kiedy po raz pierwszy przyjechał do Teksasu w 2018 roku. Wtedy zacząłem pomagać mu w identyfikacji rasy American Angus, która sprawdziłaby się w polskim klimacie. Wybrałem American Angus, ponieważ Polska ma zimniejszy klimat niż Teksas. Prowadzone są rejestry kluczowych cech produkcji i tuszy od lat 60., z dokładnością powyżej 95%. Zidentyfikowałem 8 kluczowych cech tuszy, równoważnej jakości tuszy znalezionej w USA, która jest delikatna, soczysta i smaczna zgodnie z normami i protokołami UE. Zidentyfikowałem najlepsze krowy i byki zatwierdzone przez UE do wysyłki zamrożonych zarodków do Polski. Zarodki spełniały normy zdrowotne UE, a ich wysyłka była dużo tańsza niż dorosłych zwierząt. Początkowo wysłaliśmy 18 zarodków, z których wyprodukowano 9 samców i 4 samice. Obecnie Łukasz Karmowski ma ponad 250 sztuk bydła rasy American Angus i krzyżówek Angus. Współpracuje z najlepszymi szefami kuchni w Warszawie, aby promować polską wołowinę produkowaną zgodnie z normami UE, ale o jakości Texas/USA.



W piątek 24 maja 2024 r. grupa TALL odwiedziła gospodarstwo Łukasza Karmowskiego w Radziczu, aby dowiedzieć się więcej o produkcji polskiej wołowiny.

JSG: Jest Pan głównym koordynatorem programu Texas Agricultural Lifetime Leadership (TALL) dla liderów zarządzania rolnictwem. Czy podzielił się Pan swoim doświadczeniem w tej dziedzinie podczas wizyty w Polsce?

JM: Jestem Dyrektorem Wykonawczym programu Texas Agricultural Lifetime Leadership im. Gubernatora Dolpha Briscoe Jr. Jesteśmy bardzo dumni z programu TALL, który stał się wzorem dla innych programów. Prawie każda organizacja rolnicza w Teksasie ma dziś program przywództwa, który wykorzystał TALL jako model. Nie ma wątpliwości, że TALL nadal jest wiodącym programem przywództwa, który łączy całe rolnictwo Teksasu. Właśnie ukończyliśmy 18. kohortę TALL z prawie 500 absolwentami, którzy teraz służą w Teksasie na poziomie stanowym, krajowym i międzynarodowym. Wpływ programu TALL jest rozpoznawany na całym świecie. Zostałem poproszony, abym zasiadł w zarządzie Central European Leadership

Institute i pomógł skonstruować program podobny do TALL, reprezentujący 13 krajów. Instytut ten skupiałby się na rolnictwie, energetyce, sprawach międzynarodowych i bezpieczeństwie narodowym. Ponadto zostałem poproszony o zasiadanie w zarządzie Our Future Foundation, wspierającej polską młodzież w drodze na światowej klasy uniwersytety i integrującej studentów z przedsiębiorstwami w całej Polsce oraz o zasiadanie w zarządzie Heritage Polonia, organizacji filantropijnej sponsorującej wyjazdy studenckie do Polski, zapewniającej uczestnikom możliwość poznania kraju, jego kultury i bogatego dziedzictwa. www.heritagepolonia.com.

JSG: Podczas Pańskiego pobytu w Polsce, studenci z Texas A&M University w College Station przylecieli do Warszawy. Jaki był cel ich wizyty?

JM: Od 13 lat uczestniczę w programie wymiany studenckiej/młodych rolników między Teksasem a Polską, organizowanym przez Polskie Stowarzyszenie Producentów Zbóż i program TALL. Wymieniliśmy ponad 200 studentów w ciągu ostatnich 13 lat, dowiadując się więcej o polityce rolniczej, produkcji, rynkach, nawadnianiu itd. Ponadto studenci uczą się o historii, kulturze, tradycjach i bieżących wydarzeniach w obu krajach. Program ten okazał się bardzo udany, ponieważ jeden z polskich studentów, Adam Nowak, jest obecnie wiceministrem rolnictwa i rozwoju wsi, a Danny Smith jest pracownikiem kongresowym w Waszyngtonie D.C.



Z wiceministrem rolnictwa Adamem Nowakiem



Z wiceministrem rolnictwa Adamem Nowakiem

*

JSG: Uczestniczył Pan także w Międzynarodowej Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej, „Czas Przemian. Polityka USA wobec Transformacji Polski”. Jak postrzega Pan obecne relacje polsko-amerykańskie?

JM: Tak, byłem jednym z trzech osób, które otworzyły Międzynarodową Konferencję Naukową na temat przemian w polityce polsko-amerykańskiej. Konferencja była moim pomysłem i zasugerowałem ją profesorowi Tomaszowi Kozłowskiemu z Instytutu Pamięci Narodowej, kiedy gościłem go podczas jego pobytu w USA,

związanego z badaniami na temat Prezydenta George'a H.W. Busha w Bibliotece Prezydenckiej i w Archiwum w College Station w Teksasie. Rozmawialiśmy wtedy m.in. o konferencji, a także zasugerowałem, aby odbyła się ona w byłej siedzibie Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie, w tej samej sali, w której spotykali się byli przywódcy Komunistycznej Partii w Polsce. Moja percepcja relacji USA-Polska jest obecnie dobra, ale jesteśmy w roku wyborczym, więc po wyborach okaże się, co dalej.

Proszę zobaczyć nagranie. Moje uwagi zaczynają się od 12:45 minuty.

JSG: To był dla Pana bardzo intensywny czas i podziwiam Pana ogromne zaangażowanie w koordynację programów mających na celu wzajemną współpracę polsko-teksańską. Żałuję, że mimo naszych starań nie udało nam się spotkać w Polsce. Jak ocenia Pan tę wizytę?

JM: Tak, to był bardzo intensywny czas. Oprócz wszystkich spotkań, które odbyłem, miałem jeszcze trzy grupy z Teksasu w Polsce, a następnie zaprosiłem 10 młodych polskich rolników/studentów do Teksasu, gdzie przebywali przez pięć tygodni. Trzy grupy z Teksasu to: kohorta TALL (24 średniozaawansowanych liderów Agrobiznesu z Teksasu), 11 studentów z Texas A&M University i 15 uczniów szkół średnich z Bryan/College Station (w wieku 16-17 lat). Wymianę dla uczniów szkół średnich zainicjowałem wraz z Bryan/College Station Sister City International Association, gdzie jestem członkiem zarządu. W marcu gościliśmy 20 uczniów szkół średnich z Torunia, a następnie zabraliśmy 15 uczniów szkół średnich z Bryan/College Station do Polski.

JSG: Gratuluje polskiego serca, polskiej duszy i zaangażowania w sprawy związane z rolnictwem po obydwu stronach oceanu. Medal Zasługi od polskiego prezydenta i inne odznaczenia są tylko symbolem. Każdy, kto czuje się Polakiem, powinien docenić ogrom i znaczenie podejmowanych przez Pana inicjatyw.

Fotografie pochodzą z archiwum dr Jima Mazurkiewicza, były publikowane na profilu zarówno dr Jima Mazurkiewicza, jak i jego syna James'a Mazurkiewicza na facebooku.

*

Wyróżnienia i nagrody





*

LAUR Akademii Zamojskiej w Zamościu, 11 czerwca 2024 r.

Laureat Konkursu z Agrobiznesu w Warszawie, 22 maja 2024 r.

Dyplom Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie, 22 maja 2024 r.

Proklamacja wdzięczności od Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Warszawie, 21 maja 2024 r.

2023 Skalny Civic Achievement Award, za pracę w nauczaniu „Historii Polonii w Teksasie”, San Francisco, Kalifornia, podczas dorocznego spotkania Polsko-

Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego (PAHA), 6 stycznia 2024 r.

Doktorat honoris causa z SGGW w Warszawie, 17 września 2021 r.

Medal im. Stanisława Kaszubskiego od Ministra Rolnictwa RP, Jana Krzysztofa Ardanowskiego, 2019

Medal Towarzystwa Imienia Hipolita Cegielskiego, wręczoną przez dr Mariana Króla, 2019 r.

Królewski Order Świętego Stanisława BM Medal wręczony przez dr Mariana Króla, 2019 r.

Medal „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis” od Wojewody Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego, 2018 r.

Nagroda za Współpracę Międzynarodową od Ministra Rolnictwa RP Krzysztofa Jurgiela, 2018 r.

Tablica Honorowa od Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Toruń, Polska, 2012 r.

Medal Honorowy od Ministra Rolnictwa RP za Edukację Rolniczą, Polska, 2011 r.

*

Praca magisterska Dominiki Ciesielskiej, pod kierunkiem prof. Katarzyny Klessy na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przedstawił wyniki projektu badawczego Dominiki Ciesielskiej, nadzorowanego przez prodziekana i profesor Katarzynę Klessę zatytułowanego „Echa wielkopolski w rozmowach polskich Teksańczyków z Chappell Hill”. Jest to jeden z rezultatów projektu COLING MSCA RISE Horizon 2020.

<https://uniwersyteckie.pl/nauka/prof-katarzyna-klessa-polonia-od-145-lat-w-teksasie>

*

Ekskluzywny koncert Mazurkiewicz's Family

Kujawska muzyka ludowa, kompozycje sprzed 800 lat grane przez prof. Jima Mazurkiewicza i James'a Mazurkiewicza w Brayan, Texas, USA. Nagranie Michał Dąbkowski.

<https://photos.app.goo.gl/LhTQke7kMCoSFmdE7>

*

Videocast Kamila Maksymiliana Tomkowicza